PRZEGLĄD PRASY Z. S. R. R. I EMIGRACJI ROSYJSKIEJ

Dodatek do Nr. 94 Codziennego Biuletynu Wydziału Prasowego M. S. Z.

Warszawa, środa 24 kwietnia 1929 r.

Z. S. R. A SPRAWY ZAGRANICZNE.

POLSKA A Z. S. R. R.

Za Swobodu 24.IV przytacza treść ogłoszonej w *Izwiestjach 21.IV* depeszy z Warszawy (Bratina) w sprawie stosunku prasy polskiej do udziału ZSRR w konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem korespondenta, prasa polska pomija milczeniem deklarację sowieckiej delegacji na tej konferencji, zaś równocześnie „Express Poranny“ dopuszcza się „najohydniejszej napaści“ przeciwko członkowi delegacji sowieckiej Łangowojowi. „Express Poranny“ dodał do artykułu, w którym Łangowoj nazywany jest szpiegiem i prowokatorem, fotografję Łangowoja, która była dokonana za zezwoleniem M. S. Z. podczas urzędowego powitania członków delegacji sowieckiej w Warszawie. Prócz oszczerczej napaści na Łangowoja artykuł „Expressu Porannego“ zawiera nieprzyzwoitą napaść, skierowaną bezpośrednio przeciwko rządowi ZSRR, który rzekomo sądził, wysyłając Łangowoja do Genewy, iż nikt nie przypomni sobie krwawej i haniebnej działalności tego „szpiega i prowokatora“. Korespondent stwierdza, iż nieprzyzwoite wystąpienia prasy polskiej przybrały systematyczny i codzienny charakter.

Izwiestja zaopatrzyły tę depeszę — jak donosi *Za Swobodu* — w komentarz, w którym oświadczają iż „nieprzyzwoita napaść organów polskiej ochrany“ stanowi przedewszystkiem dowód zwyczajów prasy polskiej i jej inspiratorów. Te pisma polskie zyskały już sobie opinję brukowców, z któremi żadna polemika nie jest możliwa. Napaść tej prasy polskiej na delegację sowiecką w Genewie nie jest jednak dziełem przypadku. Prasa polska świadomie pomija milczeniem sowieckie deklaracje w Genewie i odpowiada na sowieckie propozycje rozbrojeniowe przez „wściekłe wycie i oszczerstwa“. Akcja rozbrojeniowa ZSRR niemile widziana jest przez państwa imperjalistyczne, lecz jeszcze bardziej negatywnie ustosunkowują się do tej akcji militaryści polscy, którzy żądają dla Polski prawa powiększenia zbrojeń pod pretekstem niebezpieczeństwa, które ma rzekomo zagrażać Polsce ze Wschodu. Przeciwsowiecka kampanja prasy polskiej, prowadzona od kilku tygodni, świadczy, iż ktoś w Polsce zaczyna tracić równowagę oraz że wpływ czynników awanturniczych w Polsce rośnie.

Za Swobodu dodaje do tego własny komentarz, w którym oświadcza, że „Express Poranny“ dowiódł, że Łangowoj jest szpiegiem, prowokatorem i czekistą. Gdyby „Express Poranny“ ogłosił nieścisłe wiadomości i zmyślony życiorys Łangowoja, pismo sowieckie mogłoby te nieścisłości sprostować. „Izwiestja“ nie poczyniły nawet próby sprostowania, ograniczając się do nienadających się do powtórzenia obelg. Dowodzi to, iż „Express Poranny“ trafił w piętę Achilesową Sowietów i że zaprzeczenia nie mogą być poczynione, gdyż polskie pismo powiedziało jedynie prawdę.

Izwiestja 20.IV donoszą w depeszy z Warszawy, iż „Za Swobodu“ ogłosiło oburzający artykuł, skierowany przeciwko rządowi ZSRR i poselstwu ZSRR w Warszawie. Ohydny ten artykuł, który wywołał w Warszawie jedynie niesmak, stanowi ukrytą formę wezwania emigracji rosyjskiej do prowokacyjnej akcji przeciwko poselstwu ZSRR. Artykuł ten tembardziej zasługuje na uwagę, iż tego rodzaju „pokarm duchowy“ ogłaszany był zwykle przed każdą prowokacją poselstwa sowieckiego przez emigrację. Poselstwo ZSRR zgłosiło w M. S. Z. protest przeciwko temu artykułowi. „Express Poranny“ nie odstępuje na krok od „bratniego pisma emigracyjnego“ i również prowadzi kampanję przeciwko ZSRR. W jednem wydaniu pismo to ogłosiło trzy artykuły przeciwsowieckie, zawierające rozmaite kłamstwa. W komentarzach pismo oświadcza, iż „wściekła przeciwsowiecka kampanja pewnej części prasy polskiej“ nie ucichła po „tajemniczej śmierci Apanasiewicza“. Kampanja ta stanowi tylko przygotowawczą akcję dla dalszych jeszcze bardziej oburzających wystąpień. Należy stwierdzić, iż „Za Swobodu“ jest opłacane przez „polską ochrankę“. Po ostatnich wyborach parlamentarnych w Polsce prasa sowiecka ogłosiła treść raportu reprezentanta rosyjskich monarchistów w Polsce Gorłowa. Z tego raportu wynika niezbicie, iż emigranci, zbliżeni do pisma „Za Swobodu“ wykonywują najbardziej poufne zlecenia polskich władz

administracyjnych i że redaktor „Za Swobodu" Fiłosofow zasługuje zdaniem „naczelnika polskiej policji" Suchenka na zupełne zaufanie. Pismo sowieckie nie wątpi, iż gdy się znajdzie wśród emigracji rosyjskiej w Polsce jakiś „gorący patrjota", który pójdzie w ślady Kowerdy i Woyciechowskiego i dokona tego, do czego obecnie wzywany jest przez „Za Swobodu", władze polskie aresztują kilku białogwardystów i być może wysiedlą ich nawet z granic Polski. Obecnie jednak, gdy czynione są przygotowania do nowych prowokacyj przeciwsowieckich, gdy prasa polska i białogwardyjska przestała się zupełnie krępować, wszystko to uchodzi bezkarnie. Opinja sowiecka zna cele pewnych kół polskich. Koła te dążą do nowych zatargów między Polską a ZSRR, szykują nowe wystąpienia przeciwko poselstwu ZSRR, przygotowują wreszcie odpowiednie warunki dla ponownego rozpatrywania sprawy Woyciechowskiego. Istnieje jednak pytanie, do czego dąży rząd polski. Rząd ten powinien zrozumieć, iż polityka popierania akcji przeciwsowieckiej będzie miała poważne skutki dla stosunków między obu państwami. Czyżby rząd polski chciał dowieść, iż protokół moskiewski nie wpłynął zupełnie na politykę Polski w stosunku do ZSRR?

Komsomolskaja Prawda 20.IV oświadcza w notatce p. t. „Sojusz piłsudczyków z białogwardystami", iż prasa polska nie ukrywa swego niezadowolenia z rozbrojeniowych propozycyj Litwinowa. „Express Poranny" doszedł w swej kampanji przeciwsowieckiej do utraty przytomności, oświadczając, iż członek delegacji sowieckiej Łangowoj jest agentem-prowokatorem GPU i ogłaszając niestworzone rzeczy o Łangowoju w tym ohydnym stylu, w którym zwykło pisać to „pogromowe" pismo.

Siegodnia 23.IV, przytaczając treść komentarzy *Izwiestij 20.IV* do depeszy z Warszawy, oświadcza, że Moskwa jest zdania, iż prasa państw burżuazyjnych powinna ustosunkowywać się z pietyzmem do polityki sowieckiej, gdy równocześnie prasa bolszewicka uznaje rzucanie obelg na ustrój burżuazyjny i polityków burżuazyjnych za swe święte prawo. Próba wykorzystania protokółu moskiewskiego w kierunku ograniczenia wolności prasy burżuazyjnej będzie niewątpliwie odrzucona nie tylko w Warszawie, lecz również i w innych państwach.

Prawda 17.IV donosi z Warszawy, iż „Express Poranny", który „zwykle rozpoczyna i zakańcza przeciwsowieckie kampanje w prasie polskiej" pozostał wiernym sobie i w kampanji, spowodowanej przez tragedję w Baranowiczach. Pismo to ogłosiło, jako ostatni akord w tej kampanji, artykuł, pełny „najohydniejszych obelg i kłamstw" pod adresem rządu ZSRR. Apanasiewicz, którego zgon „według prasy zagranicznej jest bardziej niż tajemniczym", nazywany jest przez pismo polskie sowieckim bandytą z Baranowicz. Polskie pismo zmyśliło również szczegóły rozstrzelania Szumskiego i jego zwolenników w Rostowie nad Donem. Numer pisma z tym artykułem nie skonfiskowano, chociaż konfiskata 5 — 6 pism w jednym dniu w Warszawie jest zwykłem zjawiskiem.

Prawda 17.IV w art. p. t. „Konieczne jest szczegółowe śledztwo" oświadcza, że prasa polska „prowadzi nadal prowokacyjną akcję". Trwa „wycie gazetowych szakali nad trupem Apanasiewicza", trwa ją „ohydne i potworne kłamstwa pod adresem związku ZSRR". Wszystko to dzieje się bezkarnie, wbrew istnieniu „faszystowskiej" ustawy prasowej. Niema w tej bezkarności nic dziwnego, gdyż kampanję rozpoczęły zbliżone do faszystowskiego rządu pisma. Celem ohydnej kampanji jest niedopuszczenie do wyświetlenia wszystkich okoliczności tragedji w Baranowiczach, przedewszystkiem do wyświetlenia powodów tajemniczej śmierci Apanasiewicza. Prócz tego kierują się inspiratorzy ohydnej kampanji jeszcze jednym celem. Prasa militarystów polskich w bólem serca chwaliła protokół moskiewski. Obecnie usiłuje prasa ta zrewanżować się przez wywołanie nowych zatargów między Polską a ZSRR. Gra ta skazana jest na niepowodzenie, gdyż „wściekłe wycie" tej prasy nikogo nie wprowadzi w błąd. Opinja sowiecka nie może pozostać obojętna wobec nielojalnego stosunku władz polskich, które przypatrują się obojętnie przeciwsowieckiej akcji „ciemnych sił i wyrzutków prasy polskiej". Opinja sowiecka chce wiedzieć, kto właściwie zaczął w Baranowiczach. Oszczercza kampanja prasy polskiej nie może przekreślić tej prawdy, iż tragedja baranowicka domaga się szczegółowego i objektywnego wyświetlenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 14.IV, omawiając nominację Świtalskiego, oświadcza, iż należy on do „grupy pułkowników", która dąży do oparcia ustroju faszystowskiego na formalnych podstawach i do zupełnej likwidacji parlamentaryzmu w Polsce. Pismo ironizuje stanowisko „opozycji burżuazyjno-lewicowej" podczas okresu, który poprzedził nominację premjera Świtalskiego, oświadczając, iż opozycja ta pokładała swe nadzieje w Prezydencie Mościckim i wzywała go do odmówienia zgody na nominację prem. Świtalskiego, lecz Prezydent nie dał posłuchu tym wezwaniom.

GRECJA A Z. S. R. R.

Nowoje Wremia 20.IV podaje, że między delegatem rządu ZSRR w Atenach a rządem Grecji zakończono rokowania o zawarcie tymczasowego traktatu handlowego, którego ważność określona ma być na jeden rok. Rząd Grecji odmówił przyznania prawa nietykalności dyplomatycznej prezesowi i urzędnikom misji handlowej ZSRR, która ma być utworzona w Atenach, oraz zastrzegł sobie prawo unieważnienia umowy, gdyby rząd ZSRR nie poczynił w Grecji zamówień na określonych przez umowę warunkach.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Wozroždenje 20.IV. Sprawa Jerzego Woyciechowskiego (korespondencja z Warszawy). — Majątek rosyjski w Polsce.

Rossija i Sławianstwo 20.IV. Polska a Rosja (art. czechosłowackiego publicysty Czerwinki).

Siegodnia 22.IV. Rosyjski zjazd we Włodzimierzu na Wołyniu (korespondencja z Polski).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40 — Drukowane na prawach rękopisu.